

MARIOLA JAKUBOWICZ

Instytut Sławistyki PAN

Co możemy wyczytać ze struktury słowa? Poszukiwania przy okazji badań diachronicznych

Badanie struktury słowa może być naprawdę interesującym zajęciem. Wystarczy spojrzeć na tytuł wygłoszonego na konferencji z cyklu „Język a Kultura”: *Struktura słowa a interpretacja świata* w czerwcu 2005 r. w Karpaczu referatu Anny Dąbrowskiej *Wujczek Janek ma otrzenia i stłucia* (Dąbrowska 2005), by zauważyć, jak kapryśne jest słowotwórstwo. Nieznane nam poszczególne wyrazy w tym tytule są wytworem cudzoziemców uczących się języka polskiego. Są one błędne z punktu widzenia normy języka polskiego, jednak całkowicie poprawne z punktu widzenia ich struktury słowotwórczej. Przytoczony tytuł pobudza do refleksji, że używane przez nas wyrazy mogłyby mieć równie dobrze nieco inną postać. Do podobnych obserwacji prowadzi wertowanie starych słowników języka polskiego. Można w nich znaleźć wiele derywatów stworzonych regularnie za pomocą do dziś produktywnych przyrostków, których nie używamy w dawnej funkcji, ponieważ Polacy zaczęli w którymś momencie preferować derywat o synonimicznym znaczeniu, utworzony za pomocą innego formantu słowotwórczego. W epoce staropolskiej były w użyciu na przykład takie wyrazy, jak: *akademski, baraniec, bębennik, bezwinny* (Eder, Twardzik 2007, s. 1–3), które dziś wyrażamy formacjami *akademicki, baranek, bębniasta, niewinny*. Podobnych przykładów nie brakuje i dla epok późniejszych. Mogłyby one stać się przedmiotem oddzielnego opracowania.

W niniejszym artykule chcę zająć się jednak nieco innym problemem, a mianowicie tym, co kryje się za (nieraz wydawałoby się nierozkładalną) formą wyrazową. Szczególnie interesujące wydają mi się te aspekty badania struktury słowa, które wychodzą na jaw w trakcie badań diachronicznych i etymologicznych. W strukturze każdej jednostki leksykalnej są ukryte wiadomości, o których wcale nie myślimy, posługując się nią w mowie. Ich odkrywanie może być dla badacza nader wdzięcznym tematem. Bo czym właściwie jest etymologia? Według mnie

jest to odkrywanie istoty wyrazu w sensie jego związku z innymi pojęciami, odkrycie skojarzeń związanych z danym wyrazem w chwili nominacji.

Różne są przyczyny tego, że wyraz regularnie zbudowany i czytelny w czasie swego powstania traci związek ze swą podstawą derywacyjną. Należy do nich:

— zniknięcie z języka wyrazu będącego podstawą derywacji, ewentualnie znaczna zmiana w jego postaci;

— zmiana znaczenia podstawy derywacyjnej albo derywatu;

— zanik produktywności pewnych mechanizmów słotwórczych (np. apofonii);

— zanik pewnych środków słotwórczych, np. przedrostków, co sprawia, że wyraz utworzony za ich pomocą zaczyna być pojmowany jako niezłożony;

— zatarcie pierwotnej budowy przez zmiany fonetyczne zaistniałe na styku morfemów;

— zmiana realiów.

Im więcej tych zmian nałoży się na siebie, tym trudniej będzie badaczowi rozszyfrować dany wyraz. Co więcej, każda ze zmian zwiększa prawdopodobieństwo kolejnej zmiany, zwłaszcza w zakresie semantyki. Wyraz, który stracił związek ze swoją rodziną wyrazową, zaczyna żyć własnym życiem i łatwo podlega zmianom semantycznym. Im dalej cofniemy się w badaniach, tym więcej znajdziemy przykładów omawianych zjawisk. Wyrazy, które w okresie prasłowiańskim były zupełnie regularne, dziś mogą być już niemożliwe do rozpoznania.

1. Utrata związku motywacyjnego może być związana z utratą czy zmianą pierwotnej postaci podstawy. Tak jest w wypadku derywatów od psł. **lbgǫ* ‘lekki’, który już w prasłowiańskim został rozszerzony sufiksem *-ǫkǫ*. W języku polskim dawna krótka forma *lgi* znana jeszcze dialektom (Karłowicz 1901–1911, t. 3, s. 32) została wyparta przez kontynuant psł. **lbgǫkǫ*, czyli *lekki* (postać bez asymilacji **legki* nie jest w języku polskim zaświadczona). Derywatami od *psł. *lbgǫ* jest *lǫžiti* > *żyć*, pierwotnie ‘czynić lekkim’, czyli mało ważnym i *lbgota* > *lgota* ‘ułatwienie, ulżenie’, w polskim zaświadczone tylko jako *nomen proprium*, obecne dziś w licznych nazwach miejscowych: *Lgota/Ligota* (Rymut 2005, s. 95–98 i s. 108–113), od *lgota* ‘osada zwolniona na pewien czas od chwili założenia z płacenia czynszów i danin’ (SStpol 1953–2002, t. 4, s. 33), co odpowiada nazwom *wola*, *wólka*. Od prefigowanego *ob(e)lżyć* (SP XVI 1966–2010, t. 19, s. 100) powstała *obelga*, od *u-lżyć* — *ulga*. Tych derywatów nie kojarzymy już dziś z przymiotnikiem *lekki*. Do utraty związku motywacyjnego przyczyniło się używanie wyrazów *żyć*, *ulga* w znaczeniach opartych na metaforycznych znaczeniach podstawowego przymiotnika *lgi*. Zapewne właśnie zanik przymiotnika, który był podstawą motywacyjną, spowodował, że utrwały się znaczenia wtórne, natomiast pierwotne dosłowne znikły.

Błędem byłoby szukanie ogniw semantycznych, łączących przymiotnik *lgi* z czasownikiem *lgnąć*. Mimo formalnej bliskości wyrazy te nie są związane ze sobą. Porównanie z innymi językami słowiańskimi pokazuje, że *-g-* w polskim

wyrazie jest wtórne. Tak więc *lgnąć* (w staropolskich formach prefigowanych także bez *-g-*, np. *przylnąć* (SSłpol 1953–2002, t. 7, s. 298) pochodzi z psł. **lbnŋti* ‘ts.’ i jest uproszczeniem formy **lbnŋti* regularnego inchoatiwu (z charakterystycznym stopniem redukcji) do niezachowanego w języku polskim czasownika stanu **lbpěti* i kauzatiwu **lěpiti* > *lepić* (Sławski 1970–1974, s. 211). Pozorna zbieżność formalna *lgi* i *lgnąć* jest typowym przykładem pułapki, czyhającej na badacza.

Innym przykładem derywatów od utraconej podstawy są dwa polskie wyrazy *naparstek* i *pierścień*. Ich desygnaty mają jedną cechę wspólną, mianowicie oba zakłada się na palec. Podstawa derywacyjna, nieistniejąca w języku polskim, zachowała się w innych językach słowiańskich (np. czes. *prst* ‘palec’), co pozwala stwierdzić, że zarówno *pierścień* z psł. **přstěň*, jak i *naparstek* oparty na wyrażeniu przyimkowym zawierającym prasłowiańską formę deminutywną **přstěkbъ*, wywodzą się od psł. **přstь* ‘palec’.

Dodajmy, że zmiana formy może prowadzić do utraty wyraźnego poczucia łączności nawet w obrębie jednego paradygmatu. Z psł. **stьlati* : *stělo* powstało pol. *stlać* (forma notowana przez SSłpol (1953–2002, t. 8, s. 270), później uproszczone w *slać* obok *ścielę*). W tym wypadku osłabienie związku formalnego nie spowodowało zmiany znaczeniowej, natomiast wskutek utraty wyraźnego związku formalnego między formą bezokolicznika i form osobowych doszło do powstania sekundarnej formy bezokolicznika: *ścielić*.

Często też sama zmiana semantyczna, zwłaszcza zmiana semantyczna podstawy, prowadzi do utraty świadomości związku motywacyjnego.

Tak jest w wypadku przymiotnika *prawy*, który zmienił znaczenie z ‘słuszny, właściwy’ na ‘znajdujący się na przeciwnej stronie w stosunku do lewego’¹. Gdybyśmy nie znali wartości semantycznej derywatu *naprawić*, z analizy jego struktury moglibyśmy wyciągnąć wniosek, że czasownik ten znaczący ‘skierować na prawo’. Utrata łączności semantycznej z podstawą derywacyjną spowodowała z kolei, że czasownik jest odnoszony przede wszystkim do przywracania właściwego stanu obiektom nieożywionym — wytworom ludzkiej działalności. Użycie derywatu *naprawić* w znaczeniu ‘uczynić, coś <kogoś> słusznym, właściwym’ byłoby uznane, wbrew jego pochodzeniu, za przenośne.

Częściej jest odwrotnie. To derywat zmienia znaczenie na tyle, że jego związek z podstawą jest nierozpoznawalny. Oto kilka przykładów:

Przeciętny Polak nie kojarzy słowa *rzecz* <**rěčъ* z podstawą o znaczeniu ‘powiedzieć’. Dzieje się tak, mimo że na jego związek z verbum dicendi *rzec* <**rekti* wskazują, bardzo bliskie brzmieniowo, derywaty prefiksalne *przrzec*, *wyrzec się*, *orzeczenie*.

¹ W XV wieku znaczenia ‘prosty; słuszny, właściwy’ były jeszcze dominujące, choć już w tym czasie pojawiło się znaczenie ‘dexter’ (SSłpol 1953–2002, t. 7, s. 45–49).

Źródło (w staropolskim *źródło* już po dysymilacji zamiast oczekiwanego **źródło*) jest kontynuantem psł. **žerdlo* — derywatu od **žerti* ‘zreć, pożerać, połykać’. Psł. **žerdlo* z sufiksem tworzącym nazwy narzędzi *-dlo* znaczyło ‘paszcza’. Rozszerzenie znaczenia na ‘otwór w czymś, ujście, miejsce, gdzie znika woda’ pozwoliło, być może już w okresie prasłowiańskim, na powstanie kolejnego, antonimicznego, znaczenia ‘miejsce, gdzie pojawia się woda’.

W wypadku dwóch prasłowiańskich, ale mających kontynuanty w języku polskim, derywatów od **tvoriti*: **tvarb* i **tvarogb*, zatrata poczucia związku motywacyjnego jest skutkiem zmian semantycznych zarówno w podstawie, jak i w derywatach. Psł. **tvoriti* obok ‘tworzyć’ znaczyło też ‘formować, kształtować’. Oba prasłowiańskie derywaty — jeden z sufiksem *-b*, drugi z sufiksem *-ogb* — miały zapewne pierwotnie zbliżone znaczenie ‘coś uformowanego, ukształtowanego’. Polisemia derywatu *twarz* poświadczona jest jeszcze w okresie staropolskim, gdy wyraz miał znaczenie o wiele szersze niż dziś ‘stworzenie, istota’ oraz ‘forma, kształt’ i ‘twarz’ (SStpol 1953–2002, t. 9, s. 233–234). *Twaróg* (w tym znaczeniu już w okresie staropolskim, SStpol 1953–2002, t. 9, s. 233) niewątpliwie zyskał nazwę dzięki formie, w której był wyrabiany. Utracie związku między podstawą a derywatami sprzyjało też oczywiście prasłowiańskie wzdłużenie samogłoski rdzennej (mimo że analogiczne regularne wzdłużenie możemy obserwować w formie wielokrotnej do *tworzyć*: *stwarzać*).

2. Zanik produktywności pewnych środków słowotwórczych może również spowodować nieczytelność derywowanych wyrazów. Typowym przykładem jest zanik apofonii samogłoski rdzennej funkcjonującej w czasach praindoeuropejskich, a później prasłowiańskich jako sposób derywacji słowotwórczej. Skutki tego można zaobserwować w odziedziczonej warstwie nominów actionis. Opozycja samogłoski przedniej, charakterystycznej dla verbum, do tylnej — właściwej nominom oraz takim formacjom czasownikowym, jak causativum i iterativum (por. np. SP 1974–2001, t. 1, s. 56 i 58–59) w pewnych warunkach wywołała zmiany fonetyczne, które choć spowodowane banalnym, rzecz by można, zjawiskiem palatalizacji, sprawiły, że związek regularnych derywatów zaciemnił się. Należą tu klasyczne przykłady: *żyć* : i causativum *goić* z psł. **žiti* (które przed pierwszą palatalizacją miało formę **geiṭei*: **gojiti* albo *(za)czqć* : *koniec* z psł. **četi* (wcześniej **ken-tei*) : **konьcb*. Inne apofoniczne pary wyrazów w czasach prasłowiańskich brzmiały jeszcze dość podobnie do siebie, np. *rekti* : *rok*, *stel'q* (*st'lati*) : *stolb*. Powodem utraty czytelności związku par: *rzec* : *rok*, *ściełę ślać* : *stól*, były chyba w mniejszym stopniu zmiany fonetyczne, a w większym znaczeniowe.

Niewykluczone, że nawet minimalna zmiana fonetyczna spowodowana apofonią może utrudnić odkrycie pokrewieństwa bliskich sobie słów. Związek takich wyrazów, jak np. *wyrzec* i *wyrok*, jest czytelny dla językoznawcy. Wydaje się jednak, że dla przeciętnego użytkownika języka są to dwa zupełnie odrębne

słowa. Być może dzięki zachowaniu związku semantycznego czytelniejsza jest inna paralelna para słów: *urzec* i *urok*.

3. Wśród morfemów, które utraciły swą produktywność, są przedrostki. Wyrazy powstałe przez dodanie przedrostka, współcześnie czy w ciągu kilku minionych wieków, są dla nas czytelne, ponieważ zdecydowana większość przedrostków nadal jest produktywna. Inaczej jest w wypadku przedrostków nieproduktywnych albo takich, które pod wpływem zmian asymilacyjnych zmieniły postać. Aby zbadać budowę i pierwotne znaczenie niektórych słów z takimi przedrostkami, musimy cofnąć się do epoki prasłowiańskiej. Najwięcej wątpliwości nastrocza chyba kontyuant prasłowiańskiego przedrostka *vъz-*, powszechny jeszcze w języku staropolskim (np. *wzbadać*, *wzbudować*, *wzdać*, *wzrzucić*, *wspływać*, *wspłodzić*; SStpol 1953–2002, t.10). Obecność i funkcja tego przedrostka jest jasna w takich derywatach, jak np. *wzbudzić*, *wznieść*, *wspiąć się*. Ciekawsze są takie derywaty, których budowa nie jest jasna na pierwszy rzut oka.

Wstręt jest derywatem wstecznym od stpol. *wstrącić* < psł. **vъz-trōtiti* ‘odepchnąć, odtrącić’, strukturalnie znaczy to samo co *odtrącenie*. Interesujące jest jego pierwotne połączenie z przyimkiem *od*: *wstręt od złego*, które wskazuje na żywość więzi derywatu z wyrazem podstawowym. *Wstręt* od stpol. *wstrącić* ‘odepchnąć, odtrącić’. *Wzgląd* to derywat wsteczny od dawnego *wzglądać* ‘patrzeć’ < psł. **vъz-ględati*. Powodem nieczytelności budowy jest utrata czasownika *wzglądać*, *wzgląd* — od *wzglądać* ‘patrzeć’ < psł. **vъz-ględati*, por. pol. *ogłądać*, ros. *gljadet*. Wyrazy te pod względem budowy nie odbiegają specjalnie od tych wymienionych jako czytelne. Zanik wyrazistości ich struktury spowodowała utrata wyrazów będących ich bezpośrednią podstawą. W wypadku kolejnego derywatu z przedrostkiem **vъz-*: *wściec się*, kontynuującego psł. **vъztekiti se*, strukturę zaciemnia zmiana asymilacyjna zaistniała na granicy morfemów (poza ubezdźwięcznieniem wygłosowej spółgłoski przedrostka nastąpiła też palatalizacja). Towarzyszący jej zanik treści konkretnej ‘płynąć w górę, wzbierać’ powoduje, że nie odczuwamy pokrewieństwa słów *ciec* i *wściec się*.

Nieczytelny stał się też przedrostek psł. **otъ-*, który został niemal całkowicie wyeliminowany z języka polskiego przez wariant dźwięczny *od-* i zachował się tylko w dawnych złożeniach, jak, dziś już nieużywane, *otrok* ‘młody chłopak; parobek’, *otręby* czy *otchłań*. Analiza ich struktury mówi nam, że *otrok*, złożony z **otъ-* i formy apofonicznej od **rekti* ‘powiedzieć’ -*rok-*, to ten, kto nie może mówić, czy to z powodu braku tej umiejętności jak *nie-mowlę* czy też, jak można przypuszczać, ponieważ jest zbyt młody, aby mieć prawo do zabierania głosu. Psł. **ot-rōba* to derywat wsteczny czasownika **ot-rōbiti* ‘odrabiać’, tutaj w znaczeniu ‘odrzucać poprzez silne uderzenie’, ponieważ pierwotnie otręby powstawały przy obtłukiwaniu ziarna w stępie. *Otchłań* z kolei jest najprawdopodobniej wstecznym derywatem od formy wielokrotnej do czasownika *chłonać*, choć forma taka ani w brzmieniu: **otchłaniać*, ani **odchłaniać* nie jest poświadczona w języku

polskim. Analiza sugeruje, że *otchłań* to coś, co *pochłania*, co odpowiada także dzisiejszemu znaczeniu wyrazu (Boryś 2005, s. 403).

Przedrostek **ob-*, obecny np. w *obejść*, mógł zniknąć w zetknięciu z nagłosową spółgłoską czasownika. Do tego doszło w wypadku pol. *ospa* z **o(b)ṣpa*, która jest derywatem od **o(b)-suti o(b)-ṣp̣p̣* ‘obsypać’ i ma związek z charakterystyczną wysypką „obsypującą” ciała chorego. *Wy-sypka* i *ospa* są więc blisko związane z sobą, czego nie zauważamy z powodu zaciemnionej struktury wyrazu *ospa*. Z kolei *obora* nie jest derywatem wstecznym od *oborać*, jak mogłoby się wydawać, ale pochodzi z psł. **obvora* od **ob-verti ṿp̣p̣* ‘zamknąć ze wszystkich stron’.

Innym przedrostkiem, który może wzbudzić wątpliwości u współczesnego Polaka, jest *z-*, kontynuujące dwa różne przedrostki psł. **izb-* i **ṣb-*. W wyniku zmian asymilacyjnych, zwłaszcza wtedy gdy przedrostek zmieniał postać na *ś-*, dochodziło do zatarcia się węzła morfologicznego. Weźmy przymiotnik *śliczny*, w którym nie wyczuwamy już złożoności, a jest on wyrazem złożonym z przedrostka *ṣb-* (Václav Machek uważa, że źródłem *ṣb-* jest słabo poświadczony w słowiańszczyźnie morfem *ṣb-*, pochodzący z pie. **su-* ‘dobry’, Machek 1997, s. 554) i przymiotnika **ličьnъ* ‘dotyczący lica’ (Boryś 2005, s. 616). Niewykluczone jest pochodzenie od wyrażenia przyimkowego **ṣb licemъ*, por. ros. *s licom (devuška s ličikom)* ‘ładna dziewczyna’.

Zaskakującym „odkryciem” jest, że *śmieć* i *śmietana* to właściwie jedno i to samo i tylko kaprys języka sprawił, że nazwy te zostały przypisane desygnatom w ten, a nie odwrotny sposób: *śmieć* < **ṣbmetъ* od **ṣb-mesti* ‘razem zmieść’; *śmietana* (oczekiwaną formę *śmiotana* zaświadcza *Słownik staropolski* (SStpol 1953–2002, t. 9, s. 32) < **ṣbmetana* part. praet. pass. od **ṣb-metati* ‘razem zmiatać’, czyli zgarniać warstwę śmietany z powierzchni mleka. Inny rozwój znaczenia przyjmuje Boryś (2005, s. 618), którego zdaniem *śmietana* jest oparta na prefigowanym czasowniku pochodnym od psł. *metati* ‘rzucić, ciskać’.

Bez analizy morfologicznej być może nie wpadlibyśmy na to, że *ślub* jest związany z *lubieniem* *ślub* < **ṣb’lubъ* od **ṣb-’lubiti*, *świadomość* z *wiedzą*: *świadomy* < **ṣb-věd-omъ* — part. praes. pass. na *-omy*, a *śniadanie* z *jedzeniem* *śniadać* < *ṣbn-ědati* ‘razem jeść’ z psł. przedrostkiem *ṣbn-* ‘razem’, choć akurat te związki semantyczne nie budzą zdziwienia. Może trudniej byłoby wpaść na pomysł, że *wstręt* jest właściwie odtrąceniem, a *wściekłość* wyciekaniem nad powierzchnię, że *wspaniały*, oparty na staropolskim, zapożyczonym zapewne z czeskiego, *wspanić* ‘wynieść się nad innych, wyróżnić’ (SStpol. 1953–2002, t. 10, s. 345) to taki, który może uchodzić za pana.

4. Do utraty pierwotnej czytelności może dojść i przy złożeniach. I w tym wypadku zmiany fonetyczne na styku morfemów w połączeniu ze zmianami semantycznymi prowadzą do zaniku związku z pierwotnymi elementami. Na przykład w złożeniu *grzeczny* < *k rzeczny* (dziś *do rzecz-ny*) pierwotna budowa została zatarta przez asymilację wsteczną na styku przyimka z rzeczownikiem. Niejasność etymologiczna sprzyjała zmianie znaczenia w kierunku ‘posłuszny’. Zanik

czytelności pierwotnego znaczenia złożenia może też zaistnieć bez zmian fonetycznych, jak w wyrazie *nikczemny*, derywacie od wyrażenia < *ni k czemu*, gdzie spółgłoski na styku morfemów zachowały takie brzmienie, jakie miały w oddzielnych wyrazach. Utrata związku motywacyjnego jest spowodowana zmianą semantyczną ‘nie nadający się do niczego’ > ‘niegodziwy’ oraz wyjściem z użycia przyimka *ku* (w określonych pozycjach *k*), zastąpionego przez *do*. Dokładny odpowiednik tego wyrazu, ros. *nikčémnyj* ‘nienadający się do niczego’, jest zapewne na gruncie języka rosyjskiego wyrazem jasnym etymologicznie.

5. Jeszcze inną przyczyną zacierania przejrzystości budowy wyrazu jest zmiana realiów. Klasyczne przykłady są związane z obrotem pieniędzmi, np. *placić* pierwotnie kawałkami „płatami” materiału, które pełniły funkcję środka płatniczego, czy nazwy różnych jednostek monetarnych, np. *grzywny* — pierwotnie ‘naszyjnika, cennej ozdoby noszonej na szyi’ (od **griva* ‘szyja, kark’, por. pol. *grzywa*), później jednostki monetarnej, wreszcie kary pieniężnej za jakieś wykroczenie.

Za inny przykład mogą służyć wymienione już *otręby*, niekoniecznie kojarzące się z *rąbaniem*, albo *twaróg*, dla którego fakt bycia uformowanym nie jest dziś żadną istotną cechą. Egzotyczna dla nas motywacja to *wieża* z psł. **vez-ja* pierwotnie ‘ruchome, przewożone pomieszczenie mieszkalne; rodzaj namiotu’, której podstawą jest *vezti* ‘wieźć’. Z kolei sam *namiot* z psł. **nametъ* to ‘coś narzuconego’ od **na-mesti na-metъ* ‘narzucić’. Tu zmiana realiów (cechą desygnacyjną dzisiejszego namiotu jest rozpinanie go na stelażu, nie narzucanie) nie jest wielka, ale wystarczająca, aby nie dopatrzeć się za wyrazem *namiot* pierwotnej struktury.

Możliwości badania wyrazów nie kończą się oczywiście na etapie języka prasłowiańskiego. Omówione przykłady stanowią „przedszkole” etymologii. Problemy zaczynają się tam, gdzie podstawa derywacyjna nie tylko zanikła w języku, który badamy, lecz także w innych językach należących do tej samej grupy. Ratujemy się wtedy szukaniem odpowiedników w językach dalej spokrewnionych, dla języków słowiańskich są to w pierwszej kolejności języki bałtyckie. Cenne są zwłaszcza tak zwane dokładne odpowiedniki, czyli takie, które według właściwych im praw fonetycznych po sprowadzeniu do wcześniejszej postaci dałyby wyraz dokładnie odpowiadający poprzednikowi wyrazu prasłowiańskiego. Dokładnymi odpowiednikami są np. psł. **motati* ‘motać, kręcić, potrząsać’ i lit. *matóti* ‘wymachiwać; zwijać, np. nici’, które, każde na swój sposób, realizują wspólną praformę **mōtōteĭ* bądź **mātāteĭ*².

Dla psł. **rogьль* (z czego pol. *węgiel*) dokładnym odpowiednikiem jest łac. *angulus* ‘kął’, ponieważ oba można sprowadzić do pierwotnego **angu-lo-*. Poza wyrazami dokładnie sobie odpowiadającymi zestawia się z sobą także wyrazy o zbliżonych strukturach, np. psł. **dolнь* ‘dłoń’ porównywane jest z lit. *dálna* w tym samym znaczeniu, choć w tym wypadku dokładnie odpowiadają sobie tyl-

² Chodzi o samogłoskę pośrednią między *a* a *o*, która w zależności od iloczasu była kontynuowana przez jedną z tych samogłosek.

ko rdzenie wyrazów, natomiast sufiksy są odmienne. W braku takich zestawia się również odmienne części mowy, np. psł. **žalb* < **gēl-* ‘żał’ z lit. *gėlti* ‘boleć; kłuć’. Oczywiście im więcej niezgodności w strukturze porównywanych wyrazów, tym mniejsza jest wartość dowodowa zestawień.

Inny problem powstaje, gdy mamy do czynienia z takimi środkami derywacyjnymi, których istnienie jest potwierdzone niezbyt licznymi przykładami. Mam na myśli na przykład przestawki sylab częste w objaśnieniach czeskiego etymologa Václava Machka albo zmiany, którym przypisuje się charakter ekspresywny, jak alternacje spółgłosek bezdźwięcznych z dźwięcznymi, np. *paprać* : *babrać*. Zjawiska te zachodzą w pewnych wypadkach, ale pytanie, czy są wystarczająco regularne, że można podejrzewać ich istnienie w wyrazach o niejasnej etymologii.

Problem zmian semantycznych rozpatrywany na płaszczyźnie indoeuropejskiej jest jeszcze bardziej skomplikowany. Skoro w rozwoju jednego języka czy jednej językowej grupy zmiany mogą być tak znaczne, że nie kojarzymy z sobą wyrazów bezpośrednio od siebie pochodzących, tym bardziej może się to zdarzyć w warunkach dalszego pokrewieństwa. Stąd często nie możemy jednoznacznie stwierdzić, czy wyrazy z różnych języków są spokrewnione, nawet gdy ich formy wydają się na to wskazywać. Zauważmy, że dawniej wielu etymologów w ogóle ignorowało semantykę, zajmując się tylko formalnym rozwojem wyrazu. Teraz prawie każdy uważa za konieczne odniesienie się do przebiegu rozwoju semantycznego, choć wciąż brakuje do tego odpowiednich narzędzi, takich jak opracowane zbiory paraleli semantycznych — wyrazów, które w analogiczny sposób rozwijały swoje znaczenia.

Przykłady przedstawione w artykule mają być tylko zachętą do zapoznania się z omawianym tu problemem. Zainteresowani czytelnicy znajdą mnóstwo ciekawego materiału w pracy Danuty Buttler *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. W miarę opracowywania leksykonów różnych płaszczyzn chronologicznych polszczyzny (ukończony w roku 2002 *Słownik staropolski*; *Słownik polszczyzny XVI wieku* doprowadzony do litery „r” czy rozpoczęty w roku 1996, a obecnie kontynuowany w formie elektronicznej, *Słownik polszczyzny XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*) przybywa materiałów umożliwiających dalsze poszukiwania motywacji wyrazów, którymi się dziś posługujemy, a które z powodu zatarcia się struktury słotwórczej pozostają dla nas niejasne. Można je odnaleźć także, wertując dawne słowniki języka polskiego, np. szesnastowieczny słownik Knapskiego (Knapski 1621), osiemnastowieczny Lindego (Linde 1807–1814), wydany w drugiej połowie XIX wieku tzw. *Słownik wileński* (SWil.) i na początku XX wieku *Słownik warszawski* (SW), żeby wymienić te najważniejsze³. W poszukiwaniu interesujących formacji niezmiernie pomocne są słowniki *a tergo*, które powstały już dla niektórych słowników dawnej polszczyzny: *Słownika staropolskiego* (Eder, Twardzik 2007), *Słowni-*

³ Bogatą informację na temat dawnej i współczesnej leksykografii można znaleźć na witrynie internetowej *Słowniki dawne i współczesne. Internetowy przewodnik edukacyjny*, red. M. Bańko, M. Majdak, M. Czeszewski.

ka języka polskiego autorstwa Lindego (Doroszewski 1973) oraz *Słownika języka Jana Chryzostoma Paska* (Pasoń, Żelazko 1976). Wertując je, można natrafić na wyrazy, które nagle, całkiem niespodzianie, odkryją przed nami swoje tajemnice.

Bibliografia

- Bańko M., Majdak M., Czeszewski M., *Słowniki dawne i współczesne. Internetowy przewodnik edukacyjny*, <http://www.leksykografia.uw.edu.pl>. [dostęp: 17.07.2015]
- Boryś W. (2005), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Buttler D. (1978), *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- Dąbrowska A. (2005), *Wujczek Janek ma otrzenia i stłucia*, referat wygłoszony na XXXVIII konferencjum z cyklu „Język a Kultura”: *Struktura słowa a interpretacja świata* (Karpacz, 3–5 czerwca 2005).
- Doroszewski W. (red.), (1973), *Indeks a tergo do Słownika języka polskiego S.B. Lindego*, Warszawa.
- Eder M., Twardzik W. (2007), *Indeksy do Słownika staropolskiego*, Kraków.
- Karłowicz J. (1901–1911), *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), (1900–1927), *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa (SW).
- Knapski G. (1621), *Thesaurus polono-latino-graecus*, Kraków.
- Linde S.B. (1807–1814), *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, wyd. 1, Warszawa (wyd. 2. 1854–1860, Lwów).
- Machek V. (1997), *Etymologický slovník jazyka českého*, wyd. 3, Praha.
- Pasoń A., Żelazko K. (1976), *Indeks do Słownika języka Jana Chryzostoma Paska*, oprac. pod kier. S. Skorupki, S. Szlifarskiej, Wrocław.
- Rymut K. (red.), (2005), *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, t. 6, Kraków.
- Siekierska K. (red.), (1966), *Słownik polszczyzny XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*, Kraków; kontynuacja: W. Gruszczyński (red.), <http://www.sxvii.pl>.
- Sławski F. (1952–1983), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Kraków.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, (1966–), red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, t. 1–34, Wrocław; t. 35–, Warszawa (SP XVI).
- Urbańczyk S. (red.), (1953–2002), *Słownik staropolski*, t. 1–11, Kraków (SS*ł*pol).
- Zdanowicz A. et al. (red.) (1861), *Słownik języka polskiego*, Wilno (Swil.).

Streszczenie

Artykuł omawia przyczyny zaniku związku derywatów z podstawą derywacyjną widoczne w trakcie badań diachronicznych i etymologicznych. Przyczyny te mogą być następujące:

- zanik albo znaczna zmiana formy wyrazu będącego podstawą derywacji;
- zmiana znaczenia podstawy derywacyjnej albo derywatu;
- zanik produktywności pewnych mechanizmów słotwórczych (np. apofonii);
- zanik pewnych środków słotwórczych, np. przedrostków, co sprawia, że wyraz utworzony za ich pomocą zaczyna być pojmowany jako niezłożony;
- zatarcie pierwotnej budowy przez zmiany fonetyczne zaistniałe na styku morfemów;
- zmiana realiów.

Poszczególne przyczyny zmian zilustrowane są przykładami z języka polskiego.

Słowa kluczowe: słotwórstwo, etymologia, diachronia, zmiany znaczenia

What can be gleaned from the structure of a word?

Summary

The article discusses the causes of the disappearance of the association of derivatives with a derivational base visible during diachronic and etymological research. These may include the following:

- disappearance or a substantial change of the form of the word which is the basis for derivation;
- change of the meaning of the derivational base or the derivative;
- disappearance of the productivity of certain word-formative mechanisms (e.g. apophony);
- disappearance of certain word-formative means, e.g. prefixes, which causes the word that arises by this means to be interpreted as a non-compound word;
- obliteration of the original structure by phonetic changes which occur at the junction of morphemes;
- change of realia.

The particular causes of the changes are illustrated by examples derived from the Polish language.

Keywords: etymology, historical morphology, change of meaning